

Matusiak, Krzysztof

Historia badań grodziska wczesnośredniowiecznego w Mokrzkach

Nasze Korzenie 1, 18-21

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Historia badań grodziska wczesnośredniowiecznego w Mokrzku

Grodziska, obok cmentarzysk, zwłaszcza kurhanowych, od dawna oddziaływały na wyobraźnię badaczy interesujących się „starożytnościami” słowiańskimi. Również i dziś te charakterystyczne, łatwo na ogół rozpoznawalne, formy terenowe skupiają uwagę archeologów i historyków studiujących osadnictwo różnych faz wieków średnich.

Na Mazowszu obecność grodzisk odnotowano już w początkach XVII w. Pisarz ziemi nurskiej Jędrzej Świącicki w napisanym w 1634 r. dziele zatytułowanym „Topographia, czyli opis Mazowsza”, wymienił gródek w Orszymowie nieopodal Wyszogrodu. Mimo że od czasu zniszczenia tego obiektu przez wojska litewskie w połowie XIII w. dzielił autora dystans blisko czterech wieków, nie popełnił on błędu nazywając go „zamkiem”. Wzrost zainteresowania średniowiecznymi warowniami nastąpił w XIX stuleciu. Jednak dla ówczesnych starożytników kwestia funkcji grodzisk nie była jasna. Sprawy nie ułatwiały, wywodzące się jeszcze z doby renesansu, panujące wyobrażenia o naszych przodkach jako potomkach ludów starożytnych, jak również i to, że miejscowa ludność łączyła te warownie z latami wojen polsko-szwedzkich, nadając im nazwy „Szwedzkie Góry”, „Okopy” lub „Szańce”.

Dobrą ilustracją dylematów badawczych stanowi historia zainteresowań wczesnośredniowiecznym grodziskiem w miejscowości Mokrzek, 4,5 km na północny wschód od Bielska, w powiecie plockim. Grodzisko, choć nie tak okazałe jak na przykład potężna warownia w pobliskich Proboszczewicach, do dnia dzisiejszego nie zostało jeszcze w pełni odkryte, co wpływa na różne interpretacje nie tyle funkcji, bo ta nie budzi wątpliwości, co znaczenia grodu na mapie Mazowsza u zarania państwa polskiego.

Grodzisko pierścieniowate w miejscowości Mokrzek położone jest na niewielkim wzniesieniu w dolinie rzeczki Sierpienicy, lewego dopływu Skrwy Prawej, na prawym jej brzegu. Dziś najbliższe okolice grodziska stanowią podmokłe łąki. Grodzisko leży przy drodze krajowej nr 60, łączącej Płock z Raciążem, po prawej stronie szosy jadąc od strony Płocka, 4,5 km za Bielskiem. Pierwotnie grodzisko było czworokątne o zaokrąglonych rogach. Ma wymiary 70 × 92 m. Wały grodziska zachowały się do wysokości 5,5 m we wschodniej partii, osiągają dziś do 25 m szerokości u swego podnóża. Południowo-wschodni narożnik jest obniżony w stosunku do korony całości wałów. Są to pozostałości bramy prowadzącej do grodu. Narożnik północno-zachodni wałów grodziska został zniwelowany całkowicie, co chyba miało związek z budową drogi z Bielska do Droбина w XIX w. Północno-zachodni róg majdanu jest nieco zagłębiony. Jeszcze w latach 60. XX w. miejsce zagłębione było podmokłe.

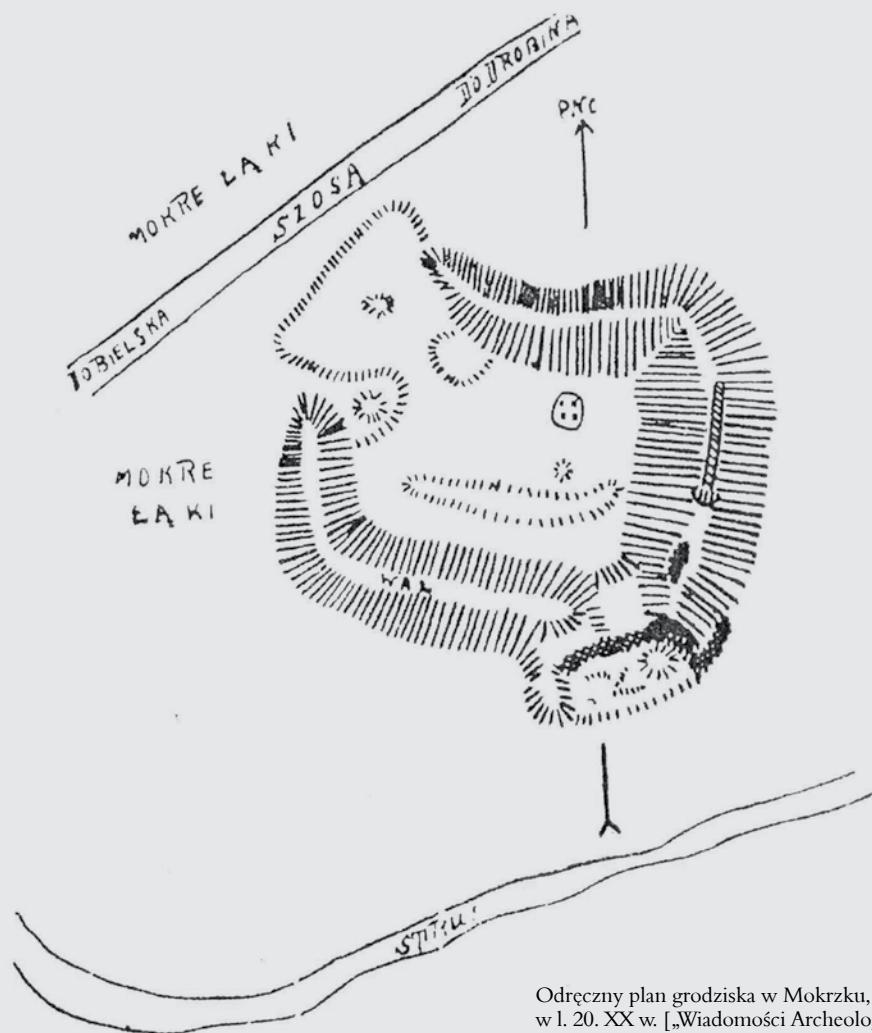
Po raz pierwszy nazwa wsi, pisanej jako „Mogrzska” pojawiła się w dokumencie erekcyjnym parafii Łęg z 1309 r. Później nazwa pojawia się jeszcze kilkakrotnie w dokumentach z 1450, 1478 i 1531

w wariantach „Mocrsko” lub „Mokrsko”. Nigdzie jednak nie ma tam nawet wzmianki o grodzisku. Pierwszy raz w polskiej literaturze grodzisko pojawiło się u Wincentego Hipolita Gawareckiego w jego *Pamiętniku historycznym plockim* wydanym w Warszawie w 1832 r. W artykule *O zamkach i okopach w województwie plockim egzystujących* Gawarecki wymienia wśród okopów z dawnych wieków również *okopy w bliskości wsi Mokrska*, umieszczając je w obwodzie mławskim, co było zgodne ze stanem faktycznym, po Sarnowie, Unierzyżu i Raciążu. Zaznacza przy tym, iż *W województwie tutejszym pomniki te starożytności naszej znajdujące się, nazywają okopami szwedzkimi, co jednak nie jest istotną rzeczą.*

Mniejszą wiedzą na temat pochodzenia wałów grodziska w Mokrzku wykazał się zespół redagujący *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. W haśle dotyczącym miejscowości Mokrzek o grodzisku nie ma mowy, natomiast interesującą informację podaje słownik pod hasłem „Bielsk”: *W wieku XVI dwukrotnie zniszczone przez pożary, wkrótce się odbudowało. Dopiero wojny szwedzkie, jak wszystkie inne miasta nasze, o zupełną przypały Bielsk ruine; klęsk tych dopełniła grasująca morowa zaraza, w czasie której mieszkańcy, odbiegłszy swoich domów, okopali się pod wsią Mokrskiem, którego to okopania ślady dotąd pozostały...* Autorzy słownika podają tu więc zapewne informację zaczerpniętą z przekazów ustnych i podań ludowych.

Pierwszych naukowych oględzin grodziska dokonał pod koniec lat 70. XIX w. ksiądz Antoni Brykczyński przy okazji swej podróży krajoznawczej po miejscowościach północnego Mazowsza. Wały grodziska określa mianem kurhanu. W taki oto sposób opisuje relikty średniowiecznego grodu: *Jest to kopiec niegdyś zapewne okrągły, dziś od strony szosy rozkopany, w którego środku znajduje się źródelko, a na wprost jest nieco wysunięty naprzód, co może być w czasach późniejszych w celach obronnych dosypane.* Wyprawa przyniosła również pierwszą próbę przebadania wałów grodziska: *Na powierzchni znalazłem kilkanaście kawałków urn przy części rozkopanej, a badając sondą grzbiet okopu, po prawej ręce od wejścia natrafiłem w kilkudziesięciu miejscach na kamienie, zawsze jednakowej mniej więcej 1/2-lokciowej głębokości; sądzę więc, że cały grzbiet okopu jest obłożony kamieniami, które przez czas w piasek się obsunęły i jednakową warstwą ziemi przykryte zostały.* Ksiądz Brykczyński interpretuje trafnie pozostałości mokrzkiego grodu jako „horodyszczę” (grodzisko – przyp. autora), wahając się jednak w wyborze funkcji między grodową a kultową: *albo też nawet miejsce ofiarnicze do czego woda źródłana mogła być potrzebną...* Na uwagę zasługują wnioski, które dziś nazwalibyśmy konserwatorskimi. Autor postuluje, iż *byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby ta miejscowość przez specjalnego archeologa zbadana została.*

Następna wzmianka o grodzisku w Mokrzku była jakby wypełnieniem postulatów plockiego starożytnika w sutannie. Oto po ponad czterdziestu latach odwiedził je Roman Jakimowicz, państwowy



Odręczny plan grodziska w Mokrzku, wykonany przez Romana Jakimowicza w l. 20. XX w. [„Wiadomości Archeologiczne” t. IX, 1925 z. 3-4, s. 316].



Widok ogólny grodziska w Mokrzku od strony północnej.

DZISIEJSZY BIELSK POWSTAŁ NA SUROWYM KORZENIU I JEST WYNIKIEM TRANSLOKACJI MIEJSCOWOŚCI W XIII W.

→ konserwator zabytków przedhistorycznych okręgu warszawskiego podczas swej kwerendy ziemi dobrzyńskiej i Mazowsza. W urzędowym sprawozdaniu z tej kwerendy po raz pierwszy pojawia się odrębny plan grodziska. Następne badania grodziska weryfikacyjne i inwentaryzacyjne zostały przeprowadzone przez Zakład Polskiego Atlasu Archeologicznego w 1957 r. Dziesięć lat później z ramienia ZPAA przeprowadzono pierwsze badania wykopaliskowe, których kierownikiem był Wojciech Szymański. Założono wykop sondażowy przechodzący przez wschodnią część majdanu, orientowany na osi północ – południe o długości 38 m. Szerokość wykopu miała 2 m. Wykop wchodził w skarpe południowego wału. W wale rozpoznano nasyp piaszczysty, na ślady osadnicze zaś natrafiono 6 m od podnóża wału. Było to zagłębienie 7-metrowej szerokości, którego głębokość wynosiła do 1,2 m od powierzchni. W zagłębieniu tym znajdowało się skupisko kamieni polnych ułożonych w trzech warstwach. Drugie takie skupisko przylegało do podnóża wału północnego.

Materiał ruchomy wydobyty podczas tych badań stanowiły przedmioty codziennego użytku (fragmenty żelaznej miski, krzesiwo kabłąkowe, oselka kamienna, żelazne szydła, fragmenty naczyń glinianych), militaria (nóż, groty strzał) i jeden paciorek szklany.

Fragmenty ceramiczne pozwoliły na datowanie grodziska na XI w.

Przełomem w datowaniu grodziska były badania prowadzone przez Zakład Mazowsza i Podlasia Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pod kierunkiem Marka Dulinicza w 1995 r. Wpisywały się one w szerszy projekt badawczy, który miał na celu pozyskanie „drewna archeologicznego” dla ustalenia bezwzględnej chronologii stanowisk typu grodowego na Starym Mazowszu. Założono wówczas dwa wykopy po zewnętrznej stronie wałów. Wykop pierwszy, ulokowany na osi wschód – zachód, o wymiarach 2 × 17 m, przechodził przez wał wschodni, wykop drugi zaś wniknął w południowy wał. Wykop ten miał wymiary 2 × 15 m i został wytyczony na osi północ – południe. Pod wałem południowym odkryto słup, który został wydatowany metodą dendrochronologiczną. Badania przeprowadzone przez T. Ważnego określiły początek budowy grodu na lata po 904 r.

Ważnym momentem dla archeologii wczesnośredniowiecznego grodziska w Mokrzku okazały się prace niezwiązane bezpośrednio z tym obiektem. W latach 1994–1996 archeologiczne ośrodki PAN w Toruniu i Warszawie przeprowadziły przy współudziale wielu ekspertów innych dziedzin program Adalbertus, mający na celu

Krzysztof Zadrożny

BITWA POD CIÓŁKOWEM

Informacje przekazane przez szpiega Budancowa (Bułancewa?) o oddziałach powstańczych w okolicach Płocka-Winiar, Siecienia, Proboszczewic, Woźnik i Ciółkowa – spowodowały, iż wysłano w tamtym kierunku oddziały Moskali. Generał Semeka wysłał m.in. kompanię pułku muromskiego pod dowództwem pułkownika Koźlaninowa. Ten schwycił ponad 30 uczniów płockiego gimnazjum¹, którzy uzbrojeni w kilka strzelb błakali się po lesie (jednego z aresztowanych zesłali do wojska, a innych przetrzymywano w więzieniu), a następnie pod wsią Dąbrusk trafił na warszawski oddział, który na dziedzińcu dworskim spożywał obiad. Oddział ten dowodzony był przez Aleksandra Rogalińskiego², w którego skład wchodziło

około 100 osób uzbrojonych w 2 strzelby, 30 kos, w kije, topory i siekiery. Powstańczy dowódca widząc przeciwnika cofnął się do Ciółkowa i pospiesznie przygotował się na atak idących za nim Moskali. Rosjanie myśląc, że powstańcy się poddają, podeszli blisko, zbytecznie rozciągając łańcuch żołnierzy, a pułkownik Koźlaninow rozpoczął mowę, w której zachęcał do rozejścia się do domów. Twierdził, że tylko najbardziej winni zostaną wysłani do Rosji, ale tylko na dwa miesiące. Po skończonym przemówieniu nie spodziewał się, że właśnie padnie sygnał do ataku, który wydał Rogaliński. Polacy celnym ogniem z fuzji i frontalnym atakiem rozbili oddział przeciwnika. Jak napisał Walery Przyborowski, rozpoczęła się formalna rzeź.

W potyczce tej zginął także dowódca Moskali – pułkownik Koźlaninow. Nie są dokładnie znane okoliczności jego śmierci³. Najstarsi mieszkańcy Ciółkowa wspominają, że wedle tutejszej legendy Koźlaninowa pochowano na niewielkim wzniesieniu w okolicy miejsca śmierci. Nie wiadomo jednak, gdzie jest ten wzgórek, jak i mogiła⁴.

Moskale stracili 43 żołnierzy, a 17 było rannych⁵. Ranni żołnierze rosyjscy furmankami przedostali się w okolice Drobina. Po stronie powstańców trzech było rannych, a wśród nich Rogaliński, który stracił oko i musiał opuścić oddział (w następstwie wyjechał na emigrację). Polacy zdobyli także 40 karabinów.

Rozbity oddział rosyjski w liczbie 18 żołnierzy⁶ w popłochu poprowadził

odtworzenie wielu aspektów życia ludzkiego w czasach podróży świętego Wojciecha do Prus. Interdyscyplinarne badania związane z programem w głównej mierze dotyczyły terenów Żuław Wiślanych, dzisiejszych Warmii i Mazur oraz Pojezierza Chełmińskiego. Jednakże pośród wielu wyników prac pojawił się wątek „północno-mazowiecki”. W procesie dochodzenia do istoty powiązań między terenami pruskimi a ziemiami wczesnośredniowiecznej Polski Maciej Pawlikowski i Edyta Knapik wykonali badania mineralogiczno-petrograficzne ceramiki z 36 stanowisk pogranicza Mazowsza, Prus i Kujaw, ustalając podobieństwa masy ceramicznej zastosowanej do wykonania naczyń. Wśród przebadanych zespołów znalazł się również Mokrzek. Badania te wykorzystał Waldemar Andrzej Moszczyński do wytyczenia hipotetycznych szlaków handlowych Starego Mazowsza. Grodzisko w Mokrzku leżało według niego na skrzyżowaniu dwóch szlaków: pierwszego – z Płocka do Ciechanowa, drugiego – z Wyszogrodu do Sierpca.

W 1999 r. podjąłem temat grodziska w Mokrzku w mojej pracy magisterskiej *Osadnictwo mikroregionu Mokrzka i Bielska pod Płockiem we wczesnym średniowieczu*. W pracy tej próbowałem zanalizować procesy osadnicze zachodzące od chwili powstania czoła opolnego w Mokrzku do momentu erygowania nowej parafii w Łęgu w 1309 r. (którego główną przyczyną, co ciekawe, była zbyt duża odległość do kościoła parafialnego w Bielsku). Obszar tych badań miał kształt elipsy o promieniu ok. 6 km (jedna godzina drogi pieszej), której centrum stanowiły Bielsk i Mokrzek. Moim zdaniem obszar ten we wczesnym średniowieczu stanowił zwarte terytorium

organizacji opolnej, która przekształcała się do XIII w. w organizację parafialną (mowa tu o społecznej, a nie tylko administracyjnej, funkcji opola czy parafii – wszak wspólnoty parafialne do tej pory są najsilniejszymi wspólnotami sąsiedzkimi na obszarach wiejskich, mimo funkcjonowania od kilkudziesięciu lat w Polsce administracji gminnej). Punktem wyjścia było moje przekonanie, iż dzisiejsze pozostałości grodu w Mokrzku (oraz, co chyba było ważniejsze, dość rozległa osada przyrodowa) to w istocie wzmiankowany w tzw. fałszyfikacie mogileńskim Bielsk z kościołem św. Jana Chrzciciela, placem (tu rynkiem) i tawernami. Niestety, na potwierdzenie tej tezy nie ma póki co wielu przekonujących dowodów, moje zaś domysły, wobec braku informacji w źródłach pisanych, były efektem bardziej intuicyjnych niż naukowych poszukiwań. Bielska można bowiem szukać w innych miejscach, co wykazał Jarosław Ościński w opublikowanym w 2005 r. artykule w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” *Czy istniał wczesnośredniowieczny gród w Bielsku na Starym Mazowszu?* Upatruje on pierwotnego Bielska w oddalonym od dzisiejszej wsi, o ok. 7 km na zachód, ogromnym jak na Stare Mazowsze założeniu grodowym w Proboszczewicach. Myślę, że na rozwiązanie zagadki, gdzie ów pierwotny Bielsk istniał, przyjdzie nam jeszcze poczekać do kolejnych badań grodzisk w Mokrzku i Proboszczewicach. Jedno na razie nie ulega wątpliwości: dzisiejszy Bielsk powstał na surowym korzeniu i jest wynikiem translokacji miejscowości w XIII w., co potwierdzają wyniki nadzoru archeologicznego przeprowadzonego na rynku w Bielsku przez nasze muzeum w 2011 r.

22 STYCZNIA 1863

porucznik Ponomarenko⁷ w okolicy Bielska, gdzie znajdowała się kolumna kapitana Stefanowskiego. Tam na miejscu Moskałe, przeżeni ogromem porażki, kazali załadować broń ostrą amunicją.

Po bitwie do oddziału powstańczego przybył sam generał Padlewski⁸, ale nie zdecydował się poprowadzić warszawskiego oddziału i wyruszył w kierunku Płocka, gdzie jednak nie dotarł. To samo miał zrobić i ten oddział, ale bez dowódcy nie pojawił się w Płocku w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. Dalsze jego losy nie są znane⁹.

Bibliografia

1. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913, s. 222-223.
2. „Strażnica” 1863, nr 2 (26 I).
3. M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. VI, Warszawa 1906, s. 10-11.
4. S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 369, 373.
5. W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 1, Kraków 1897, s. 42-44.
6. S. Kieniewicz [red.], *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, Warszawa 1967, s. 634.
7. Arcybiskup A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 19302, s. 156.
8. Z. Chądzyński (Ludwik Biały), *Wspomnienia powstańca z lat 1861, 1862 i 1863*, Warszawa 1963.
9. S. Kostanecki, *Płock 1830-1864*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 19782, s. 322.

1. Kieniewicz pisze, że płk Koźlaninow miał rozkaz, aby brać powstańców żywcem. Przyborowski dodaje, iż zgodnie z rozkazem z 18 I 1863, także mieli nie używać karabinów, a najlepiej, żeby w ogóle nie były nabite.
2. Berg informuje, że oddziałem powstańczym dowodzili Postrzych i Wolski. Aleksander Łódzia-Rogaliński (1833-1896) - były austriacki oficer huzarów i oficer wojsk Garibaldi, instruktor w polskiej szkole wojskowej we Włoszech w l. 1861-1862.
3. Najczęściej podaje się, iż zginął od strzału z fuzji. Wspomina się, że zrobił to Rogaliński. Przyborowski podaje jednak dwie inne wersje: jedna mówi o tym, że syn rzeźnika z Warszawy uderzył go w tył głowy toporem, a druga, iż kosą ścięto mu głowę. Nowowiejski, powołując się na zapiski wywiadowcy rosyjskiego Bułancewa (przetłumaczone przez Kurpiewskiego i zamieszczone na łamach „Kurieria Płockiego” w XI 1922), pisze, iż to dowódca tego oddziału jednym uderzeniem siekiery powalił go na ziemię.
4. Z przekazów ustnych zebranych przez Sławko Gajewskiego.
5. „Strażnica” podaje, iż sotnia piechoty pod dowództwem Koźlaninowa straciła 70 żołnierzy, a reszta uciekła do Płocka, natomiast Berg pisze, że pułkownik Koźlaninow wskutek swojej nieudolności stracił wielu żołnierzy, z których tylko 18 ocalało. Berg przytacza także informacje z dziennika spraw wojennych nr 1, gdzie podano iż z 90 ludzi Koźlaninow stracił 43 i sam zginął, natomiast Zieliński podaje liczbę 18 zabitych i wielu poległych.
6. Polegli, ranni i ci, którzy uszli z rzezi stanowią 78 osób. Brak danych na temat pozostałych 12. Wskazuje na to także Przyborowski.
7. Zieliński twierdzi, że porucznik nazywał się Pomaranecw.
8. Berg podaje, iż Padlewski znajdował się razem z oddziałem. Przyborowski twierdzi, że Berg się myli.
9. Kostanecki informuje, że oddział pozbawiony doświadczonego dowódcy i błąkający się po obcym terenie wpadł na kolumnę kapitana Stefanowskiego, zasilony żołnierzami rosyjskimi z rozbitego oddziału Koźlaninowa, i został doszczętnie rozbity.